




ALIAKSANDR PRUDNIKAU\*

 <https://orcid.org/0000-0002-8450-2731>

ROLA POCZTY  
W SYSTEMIE ZARZĄDZANIA MAJĄTKAMI  
BOGUSŁAWA RADZIWIŁŁA


**Abstract**

The Role of the Post Office  
in Bogusław Radziwiłł's  
Estate Management System

The Radziwiłł family of Biržai maintained an itinerant court during the first half of the seventeenth century, frequently moving between estates, which precluded the establishment of a permanent postal connection. This situation persisted until the mid-seventeenth century when wars led to the seizure of most estates belonging to Janusz and Bogusław Radziwiłł by enemy and Lithuanian forces. Following Bogusław Radziwiłł's appointment as Governor General of Prussia in 1657, the need for effective communication with estate officials became critical. By 1658, Radziwiłł initiated efforts to establish a permanent postal connection between the central hub of his estates in Slutsk and Königsberg, where he resided. This culminated in 1659 with the creation of the first postal route through Sielec in the Brest province and Podlasie, which operated until early 1660. A more stable route was established in early 1663, after the liberation of most of the Grand Duchy of Lithuania from Muscovite invaders. This new route connected Slutsk with Königsberg via Lubecz and Vilnius, with additional routes added in subsequent years. To expedite correspondence along the primary routes, intermediate relay stages were introduced, reducing delivery times between Slutsk and Königsberg to one week. Despite chronic financial constraints, Radziwiłł organised the postal system by utilising existing categories of subjects within his estates. Correspondence delivery became the responsibility of landowners and letter-carrying boyars, who were granted exemptions from other duties and fees in exchange for their service.

**Keywords:** Bogusław Radziwiłł, Radziwiłł family, Grand Duchy of Lithuania, seventeenth century, postal system, correspondence, magnate estates

---

\* Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych, Teologicznych i Artystycznych,  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
 [info@edu.polski.club](mailto:info@edu.polski.club)

Nadesłany 23.05.2024; Nadesłany po poprawkach 24.11.2024; Zaakceptowany 10.12.2024

Przedstawiciele birżańskiej linii rodu Radziwiłłów, do której należał książę koniuszy litewski Bogusław (1620–1669), przeważnie koncentrowali się na karierze wojskowej, dlatego często byli zmuszeni do prowadzenia tzw. dworu wędrownego. Z tego powodu rzadko mogli osobiście angażować się w zarządzanie własnymi majątkami, co czasami spowodowane było ich uczestnictwem w ekspedycjach wojennych, w tym za granicą. Przejawiało się to również w życiu i działalności trzech ostatnich męskich przedstawicieli tej gałęzi rodu: Krzysztofa II, jego syna Janusza II i bratanka Bogusława. Nie mogąc osobiście uczestniczyć w zarządzaniu posiadłościami, Radziwiłłowie czynili to za pośrednictwem swych urzędników i sług, z którymi znajdowali się w stałym kontakcie listowym. W związku z tym bardzo ważne stało się funkcjonowanie połączenia pocztowego między głównymi centrami majątków. Już w 1621 r. hetman polny litewski Krzysztof Radziwiłł rozkazał zorganizować odcinek poczty między Wizunami a Wilnem, skąd korespondencja miała być przekazywana dalej, do miejsca pobytu hetmana<sup>1</sup>.

Posiadłości birżańskiej linii rodu Radziwiłłów w połowie XVII w. koncentrowały się wokół kilku głównych centrów. Największymi z nich były: Kojdanów w województwie mińskim, Kopyś w powiecie orszańskim, księstwa słuckie i kopylskie w nowogródzkim, księstwo birżańskie w upickim, Stara Wieś na Podlasiu, Newel i Siebież w województwie połockim. Rozproszenie majątności i znaczna odległość między nimi wymagały stałej uwagi ze strony właściciela.

Książę Bogusław został uznany za pełnoletniego w 1637 r., wtedy też administrowanie majątkami przeszło bezpośrednio na niego<sup>2</sup>. Sam system zarządzania jednak nie zmienił się wówczas w istotny sposób. Radziwiłł z niewielkimi przerwami spędził za granicą Rzeczypospolitej około 10 lat (1637–1648), a majątnościami zarządzali ekonomowie i zastawnicy. Należy podkreślić, że w końcu lat trzydziestych – w latach czterdziestych XVII wieku, w okresie względnego spokoju i braku wojen, nie istniało regularne połączenie pocztowe między posiadłościami księcia koniuszego, gdyż nie było takiej potrzeby.

Inwentarze dóbr z pierwszej połowy XVII w. podają pewne informacje o poddanych zajmujących się przewożeniem korespondencji. Generalnie takie kategorie ludności istniały w majątnościach usytuowanych wzdłuż ważnych gościńców i dróg. Według niektórych badaczy przewozy ładunków i korespondencji należały do głównych zadań bojarów i ziemian będących na służbie księcia<sup>3</sup>,

<sup>1</sup> Urszula AUGUSTYNIAK, *Zmiany zarządu dóbr ziemskich i urzędnicy Radziwiłłów birżańskich od końca XVI do końca XVII wieku*, Rocznik Lituanistyczny, t. 8: 2022, s. 147, DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RL.2022.8.07>.

<sup>2</sup> Bogusław RADZIWIŁŁ, *Autobiografia*, opr. Tadeusz WASILEWSKI, Warszawa 1979, s. 19.

<sup>3</sup> Аляксандр Доўнар, *Сяляне-слугі Беларусі другой паловы XVI – сярэдзіны XVIII ст.*, Мінск 2007 [Alaksandr DOUNAR, *Sialanie-słuhi Bielarusi druhoj pałowy XVI – siaredziny XVIII st.*, Minsk 2007], s. 12, 70.

ale zajmowali się nimi także kozacy Radziwiłłów. W praktyce ziemianie i bojarzy z racji dzierżenia ziemi w posiadłościach Radziwiłłów byli zobowiązani do wnoszenia opłat: ziemianie tzw. pokońszczyzny<sup>4</sup>, bojarzy zaś dodatkowo oprócz tej daniny także miodu. Natomiast wśród dodatkowych powinności związanych z trzymaniem książecej ziemi były posługi związane z dostarczaniem listów. W tym tekście zwrócę uwagę przede wszystkim na świadectwa źródłowe bezpośrednio odnoszące się do wykonania usług związanych z przekazywaniem korespondencji. Majątki przedstawicieli birżańskiej linii Radziwiłłów będą rozpatrywał jako całość, ponieważ wszystkie one po 1660 r. z czasem znalazły się w rękach księcia Bogusława.

Jeśli chodzi o poddanych książejących przenoszących listy, to np. w siole Stara Wieś (centrum majątności starowiejskiej) na Podlasiu w 1619 r. mieszkał Jan Szymanik – „wójt listowny”, we wsi Tończa było trzech listownych poddanych, we wsi Zuzolka – pięciu bojarów listownych, którzy mieli jeździć z listami tam, gdzie im rozkażą, a we wsi Ruchna mieszkał „listowny” Papiński<sup>5</sup>. W inwentarzu tejże majątności z 1621 r. powtórzono i uzupełniono większość informacji: pięciu listownych bojarów z Zuzolki trzymało po  $\frac{1}{4}$  włóki, w Ruchnie Papiński płacił czynsz w wysokości 2 kop 22 gr 6 pieniędzy lit., we wsi Kupietyn poddani mieli wykonywać straż z listami na odległość do 12 mil<sup>6</sup>. W majątności Orla (w 1635 r.) bojarów na służbie listownej po różnych wsiach było ośmiu, każdy z nich trzymał po dwie włóki<sup>7</sup>. W majątności Bielica w nowogródzkim (w 1635 r.) mieszkali ziemianie: bracia Jan, Stanisław, Stefan, Paweł i Dawid Kandybowie, którzy mieli wykonywać dwie długie drogi z listami rocznie, oraz bojarowie trzymający wspólnie  $35 \frac{2}{3}$  włóki, którzy przedtem nosili listy i wnosili niewysoki czynsz. W 1652 r. bojarowie z siół Bojarskiego, Barwicz i Osowa mieli z włóki dwa razy na rok chodzić z listami na odległość do 20 mil w potrzebie księcia, co powtarza spis powinności z 1658 r.<sup>8</sup> W majątności Dolatycze w powiecie nowogródzkim (w 1652 r.) bojarowie „listowni” z sióła Bojarskie Chodosy płacili po 1 kopie gr lit., z listami mieli zaś chodzić po kolei<sup>9</sup>. W Różance w nowogródzkim (w 1652 r.) w bojarskim siole Dziakowce ośmiu poddanych miało jeździć lub chodzić z listami tam, gdzie im rozkażą<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Pokońszczyznę wybierano w dobrach prywatnych od poddanych ziemian w czasie pokoju, natomiast w czasie wojny ziemianie świadczyli służbę wojenną w oddziałach właściciela.

<sup>5</sup> Inwentarz majątności Węgrów 1619 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej cyt. AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej cyt. AR), dział XXV, sygn. 4549g, k. 26, 47, 55–56, 88.

<sup>6</sup> Inwentarz Starej Wsi z 1621 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 4017, k. 28, 45, 105.

<sup>7</sup> Inwentarz Orli z 1635 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 2904, k. 22.

<sup>8</sup> Inwentarz Bielicy z 1635 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 177a, k. 4–5; inwentarz Bielicy z 1652 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 179, k. 39v, 41, 54–54v; inwentarz Bielicy z 1658 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 180, k. 21v.

<sup>9</sup> Inwentarz Dolatycz z 1652 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 697, k. 86–87.

<sup>10</sup> Inwentarz Różany z 1652 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 3561, k. 27–28.

W majątności Smolewicz, leżącej w powiecie mińskim, w miasteczku o tej-  
że nazwie poddani przed 1643 r. wykonywali listowną powinność i tłoki (pier-  
wotnie był to zwyczaj pomocy kolektywnej, w XVII w. – rodzaj terminowej przy-  
musowej pracy), co zostało im w tymże roku zamienione na płacenie 20 kop  
gr lit. Osobno za wykonywaną wcześniej przesyłkę na rzecz księcia w obrę-  
bie 7 mil mieli teraz zapłacić 8 kop gr lit. W miasteczku Wołma mieli wyko-  
nywać podwozy i chodzić z listami na potrzebę księcia na odległość do 6 mil;  
mieszczanie z jurydyki w Mińsku zanosili listy w sprawach księcia do Smole-  
wicz i Kojdanowa<sup>11</sup>. W tej ostatniej majątności (w 1646 r.), w siole Sakowicze,  
ziemianin Władysław Raciło sprawował listowną posługę i płacił 12 kop gr lit.;  
w siole Chomicze Jakub Karpowicz i Jan Dybka, będąc w podobnej sytuacji,  
płacili 6 kop gr lit.; w siole Ledniki Modzolewski, Jurowiczowski, Paweł Jurie-  
wicz i Matys Danowski, jeździli z listami i płacili po 6 kop za dzierżawę ziemi;  
z kolei Zachariasz Łukaszewicz mieszkając w zaścianku, miał obowiązek raz na  
rok chodzić z listami, ponadto płacił 3 kopy gr lit. Osobno na pokońszczyźnie  
i listownej posłudze byli wskazani ziemianie: Raczyński, Jan Karpowicz, Staś-  
ko Miakisz, Jan Juckiewicz, Krzysztof Karpowicz, Fiodor i Aleksander Kar-  
powicze, Jan Bochwic z Janem Buzunem, Heliasz Wolczak, Wojciech, Fiodor  
i Wasyl Juckowicze, Jan Towkacz, Jakow Dawidowicz<sup>12</sup>. W majątności Stare  
Sioło w 1642 r. mieszkańcy miasteczka o tej nazwie chodzili kolejno z listami  
i drobnymi podwodami na odległość 3 mil; ziemianie Pierchurowsy trzymali  
12 włók, za które płacili po 5 kop gr lit., mieli także konno lub pieszo wykony-  
wać powinność listowną do 30 mil<sup>13</sup>.

Jedną z kategorii poddanych wykonujących usługi pocztowe w dobrach  
Radziwiłłów birżańskich byli kozacy. Spotykamy ich wyłącznie w bardzo od-  
ległych majątnościach na wschodzie i północy Wielkiego Księstwa Litewskie-  
go: w Kopysi, Newlu i Siebieżu. Jak się wydaje, ich powinności przypominały  
te świadczone przez ziemian<sup>14</sup>. W 1647 r. w majątności Kopyś w powiecie or-  
szańskim, w miasteczku Romanów, mieszkali kozacy Uścín Ściulko, Cimoch  
Murat, Ihnat i Klimko. W siole Krutasy poddani ziemianina Bohdana Szczu-  
ki – bojarowie: wdowa Siemionowa Szyrokina z synem Korniejem mieli wyko-  
nać jedną drogę z listami do Słucka z włóki, to samo miał czynić Chodor Szy-  
roki z synami Harasimem i Fiodorem, a także Iwan Szyroki. W siole Brazguny

<sup>11</sup> Inwentarz Smolewicz z 1643 r., Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі [Nacyjonalny historyczny archiw Białarusi] (dalej cyt. NHAB), Mińsk, fond 27, opis 6, sygn. 1, k. 18v, 25v, 27v.

<sup>12</sup> Inwentarz Kojdanowa z 1646 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 1698, k. 77, 99–100, 103, 120.

<sup>13</sup> Inwentarz Starego Sioła z 1642 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 4040/1, k. 34; inwentarz Starego Sioła z 1642 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 4040/2, k. 34; inwentarz Starego Sioła z 1642 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 4040/3, k. 13, 32.

<sup>14</sup> Więcej o wykonywaniu przez kozaków usług pocztowych w dalszej części tekstu.

bojarowie płacili po 4 kopy z włóki i mieli wykonywać kolejno jedną drogę do Słucka, drugą na odległość do kilku mil<sup>15</sup>. W tejże majątności w miasteczku Barań (w 1651 r.) mieszkał Łukian Kozak, we włości Czuryłowskiej w siole Śmiotanki mieszkali listowni bojarowie, którzy płacili po 7 ½ kop gr lit. i wykonywali drogę z listami do Słucka. Oprócz tego na potrzebę dzierżawcy mieli oni wykonywać jedną drogę z listami do Smolewicz. W bojarskim siole Zubowo dawniej bojarowie wykonywali listowną posługę i płacili po 4 kopy gr lit. z włóki; zgodnie z inwentarzem z 1651 r. powinność ta została przeniesiona z Zubowa (dlatego bojarzy płacili wówczas za dzierżawę ziemi po 10 kop) na Śmiotankę, jednak niektórzy ziemianie, którzy już w tamtym roku pokonali drogę z listami (m.in. jeżdżąc do Mińska, Smolewicz, Słucka, Witebska), otrzymali zwrot pieniędzy<sup>16</sup>. W majątności Newel w powiecie połockim (w 1636 r.) mieszkali listowni kozacy: nowi (tak zostali określani w źródle, można zakładać, że dopiero w 1636 r. zostali zaangażowani do tej służby) Kirył Radziwonowicz Druszlak i Swiryd Szladun, którzy po zakończeniu wolnizny mieli albo płacić pokońszczyznę, albo chodzić z listami<sup>17</sup>. W majątności Siebież (w 1641 r.) we włości Zajezierskiej w dziesiątku Grybanowym jedna z 18 służb była na listownej posłudze, poddani mieli chodzić z listami nie dalej niż do Połocka lub Newła dwa razy w roku; w dziesiątku Dziemidowskim w siole Mocież również istniała jedna służba obciążona taką posługą<sup>18</sup>.

Naturalnie, w największej posiadłości Bogusława Radziwiłła, księstwie słucko-kopylskim, również mieszkali poddani na listownej służbie. Według białoruskiego badacza Jauhena Hlinskiego w końcu XVI – początku XVII w. struktura ludności służącej w tej majątności pozostawała wciąż tradycyjna: ziemianie pełnili służbę wojskową, a bojarzy nazywani putnymi bądź listownymi odpowiadali za transport ładunków i korespondencji. Na przestrzeni XVII w. jednak odbywał się dość intensywny proces przeniesienia bojarów do stanu ziemian, a co za tym idzie – przeniesienia na nich powinności ziemiańskich<sup>19</sup>. W majątności Starczyce mieszkańcy sioła Kosynicze do 1626 r. wykonywali listowną powinność, która wówczas została zamieniona na służbę ziemiańską. W majątności Basławce w zaścianku Kleszew wszyscy ziemianie w 1642 r.

<sup>15</sup> Inwentarz majątności Romanów z 1647 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 3550, k. 14, 16, 34–35.

<sup>16</sup> Inwentarz Kopysi z 1651 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 1766/1, k. 108, 143–145, 147, 216–217.

<sup>17</sup> Inwentarz Newła z 1636 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 2614, k. 26.

<sup>18</sup> Inwentarz Siebieża z 1641 r., AGAD, AR, dział XXV, sygn. 3682, k. 35–36.

<sup>19</sup> Яўген Глінскі, *Зямляне і баяры маёнтка Прусы Случкага княства ў XVII–XVIII стагоддзях*, *Архівы і справаводства*, т. 3: 2023 [Jauhien Hlinski, *Ziemiańskie i bajary majontka Prussy Słuckaha kniastwa u XVII–XVIII stahoddziach*, [in:] *Archiwy i sprawawodstwa*, t. 3: 2023], s. 72.

mieli chodzić z listami<sup>20</sup>. W 1644 r. główny ekonom Bogusława Radziwiłła – Jan Sosnowski wydał list bojarom zaścianka Młynów (w majątności Prusy) uwalniający ich od wszelkich powinności oprócz pokońszczyzny<sup>21</sup>. Z kolei w latach czterdziestych od listownej powinności zostali uwolnieni poddani zaścianku Mordwinowicze majątności Jeremicze<sup>22</sup>.

Jak zatem można zauważyć, w pierwszej połowie XVII w. w majątnościach Bogusława Radziwiłła przewożeniem korespondencji zajmowali się przedstawiciele różnych kategorii poddanych. Przede wszystkim byli to bojarowie, poza tą powinnością mający wносить czynsz w wysokości od 1 do 7 ½ kop gr lit. (w zależności od majątności), a także ziemianie płacący w czasie pokoju pokońszczyznę (od 2 do 12 kop gr lit.). W bardziej odległych majątnościach, np. Kopysi, Newlu i Siebieżu, przewożenie poczty było także obowiązkiem niektórych kozaków. Różna była też odległość pokonywana przez posłańców (od kilku do 30 mil) oraz częstotliwość (od jednego wyjazdu z pocztą na rok do „ile rozkaza”), od czego, jak się wydaje, zależała wysokość czynszu. Poddani odległych dóbr z reguły mieli dostarczać listy do najbliższej majątności księcia lub większego miasta (np. z Kopysi do Smolewicz, z Mińska do Smolewicz i Kojdanowa, z Siebieża do Newla lub Połocka), choć odnotowano trasy na znacznie większe odległości (z Kopysi i Barani do Słucka).

W czasie krótkiego powrotu do kraju na początku 1641 r., związanego ze śmiercią i pogrzebem stryja Krzysztofa II, księżę Bogusław usunął dawnych ekonomów swych dóbr, a na ich miejsce wyznaczył jako głównego dozorcę Jerzego Rzeczyckiego, starostę urzędowskiego, który sprawował ten urząd przez rok. W lipcu 1642 r. zarząd dóbr litewskich przeszedł w ręce Jana Sosnowskiego, podstolego wileńskiego, a Rzeczycki zatrzymał nadzór ogólny i zarządzanie koronnymi dobrami księcia<sup>23</sup>.

Za swoiste sprawozdanie z urzędowania Jana Sosnowskiego możemy traktować dwie sporządzone przez niego księgi rachunkowe za lata 1642–1647,

<sup>20</sup> Яўген Глінскі, *Пераход баяр на зямянскую службу ў Слуцкім і Капыльскім княствах у канцы XVI–XVII ст.*, Архіварыўс. Зборнік навуковых паведамленняў і артыкулаў, вып. 20: 2022 [Jauhien HŁINSKI, *Pierachod bajar na ziamianskuju službu u Słuckim i Kapyl'skim kniastwach u kancy XVI–XVII st.*, Archiwaryus. Zbornik nawukowych pawiedamlenniaŭ i artykulau, wyr. 20: 2022], s. 117–118, 120, 123.

<sup>21</sup> Я. Глінскі, *Зямяне і баяры*, s. 72–73.

<sup>22</sup> Яўген Глінскі, *Зямяне маёнткаў Урэчча, Новы Двор і Яромічы Слуцкага княства ў другой палове XVI – пачатку XVIII ст.: фарміраванне супольнасці і генеалагічная свядомасць*, Архіварыўс. Зборнік навуковых паведамленняў і артыкулаў, вып. 19: 2021 [Jauhien HŁINSKI, *Ziamianie majontkau Ureczcza, Nowy Dwor i Jaromiczy Słuckaha kniastwa u druhoj pałowie XVI – paczatku XVIII st.: farmirawannie supol'nasci i hieniealohicznaja swiadamasc'*, Archiwaryus. Zbornik nawukowych pawiedamlenniaŭ i artykulau, wyr. 19: 2021], s. 262–263.

<sup>23</sup> B. RADZIWIŁŁ, op.cit., s. 25–26.

zawierające m.in. cenne informacje dotyczące posłańców i kozaków przewożących listy. W pierwszej księdze (z lat 1642–1645) odpowiednie zapisy znajdują się w rozdziałach poświęconych dodatkowym wydatkom ekonoma z tytułu zarządzania dobrami. Sosnowski skrupulatnie notował nawet najdrobniejsze wydatki, wśród których znajdują się oznaczone jako „na strawę” posłańcom z lakonicznym opisem sprawy, kierunku, adresata oraz kwoty wydanej na tę posługę. Centrum administracji stanowił wówczas Słuck, dlatego najczęściej właśnie z tego miasta wychodziła korespondencja, choć w tym kontekście wspomniane zostały także inne centra posiadłości.

Należy zaznaczyć, że w obliczeniach wydatków przeznaczonych na administrację Sosnowskiego zostały uwzględnione tylko te wydane na transport korespondencji i dokumentów, mimo że księgi zawierają także informacje o podróżach posłańców po konie, wino i inne towary, czasem bardzo daleko, np. na Węgry. W 1642 r. wzmiankowany został tylko jeden posłaniec, skierowany do Kopysi w powiecie orszańskim (otrzymał na drogę 11 zł), co można wytłumaczyć faktem, że dla Sosnowskiego był to dopiero pierwszy rok urzędowania. W kolejnych latach liczba posłańców i wydatków stale się zwiększa. W 1643 r. wydano już 130 zł 15 gr, a posłańcy byli kierowani przez Sosnowskiego ze Słucka do majątności podlaskich, Gdańska, Wilna, a także z Wilna do Dolatycz, Poszyrwint i Gdańska czy też z Dolatycz na Podlasie. W 1644 r. koszty na pocztę wyniosły 255 zł, główne kierunki posługi to: ze Słucka – Słonim, Sielec, Kopyś, Podlasie, Mińsk, Różana, Wilno, Gdańsk; z Wilna – Gdańsk, Prusy; z Nowogródka i Rusaków – Wilno; z Dolatycz – Smolewicz. Pojawiają się także nazwiska czy imiona niektórych posłańców: Isakowicz i Karol. Z kolei w 1645 r. na strawę wydano tylko 30 zł, posłańcy kursowali prawie wyłącznie do i ze Starej Wsi na Podlasiu głównie do Warszawy i Słucka<sup>24</sup>.

Księga podaje także, że w 1643 r. jurgielt dwóch kozaków, będących na służbie listownej, wynosił 80 zł, ponadto na ubrania i dodatkowe potrzeby tychże wydano 120 zł; w 1644 r. jurgielt już trzech kozaków pochłonął 120 zł, a koszt ubrań równał się 180 zł. Tyle samo (180 zł) kosztował w 1645 r. jurgielt płacony trzem kozakom, na ubranie zaś wydatkowano wówczas 200 zł<sup>25</sup>. Łącznie na wyjazdy kozaków i posłańców przewożących korespondencję i dokumenty w latach 1642–1645 wydano 426 zł 15 gr. Gdy dodamy do tego jurgielt i koszty ubrania, uzyskamy 1306 zł 15 gr wydatków administracji dóbr B. Radziwiłła związanych z funkcjonowaniem poczty w tym okresie.

Druga księga rachunkowa także zawiera informacje o wydatkach na funkcjonowanie poczty. Odnotowano w niej znacznie więcej osób zajmujących się

<sup>24</sup> Księga rachunkowa Jana Sosnowskiego A, AGAD, AR, dział XXIX, sygn. 24, k. 52, 56–58, 60, 62, 66–71, 75–78, 81, 86–87.

<sup>25</sup> Ibid., s. 94–95; księga rachunkowa Jana Sosnowskiego B, AGAD, AR, dział XXIX, sygn. 24a, k. 99.

przewozem korespondencji, co można wytłumaczyć faktem, że w 1646 r. kończyły się już trzyletnie kontrakty arendy zawarte w 1643 r. W 1646 r. zostali wymienieni kozacy: Adrachmanowicz, Smolski, Heliasz, Dusaj, Eliaszewicz (być może inna wersja imienia Heliasz), Zachariasz, Habil; ziemianie lub bojarzy: Karol, Chamiec, Baraniecki, Fiodorowicz, Lebel, Kilanowski, Bładzewicz, Pawłowicz, Rudkowski, Isakowicz, Łarynowicz, Hans, Wilczyński oraz hajduk Tokarski. Ich pocztowe usługi kosztowały skarb książęcy w tamtym roku 1120 zł. Kierunków wyjazdów także było więcej niż w poprzednich latach: z księstwa słuckiego – Zabłudów, Wilno, Królewiec, Nowogródek, Dolatycze, Gdańsk, Warszawa, Stara Wieś, Birże, Kopyś, Żuprany, Ziembin, Lubecz, Sielec; z Wilna – Stańków, Oszmiana, Kojdanów, Słuck; z Kojdanowa – Kopyś, Janów na Podlasiu, Ziembin; z Dolatycz – Słuck; z Mińska – Nowogródek, Kopyś. Z kolei w 1647 r. wydatki na usługi listowne stanowiły 342 zł 15 gr. W roli posłańców wymienieni zostali: Isakowicz, Wilczyński, Dusaj, Bogusławski, Abrahamowicz, Pawłowicz, Karol i Chamiec. Poczta wychodziła wówczas głównie ze Słucka, do: Wilna, Gdańska, Wołożyna, Smolewicz, Starej Wsi, Warszawy, Nowogródka, Mińska, Kojdanowa<sup>26</sup>.

Kozacy, bojarzy lub ziemianie, jeżdżący z listami bądź w innych ważnych sprawach, robili to oczywiście najczęściej konno. Czasem w podróży konie padały, jak np. wspomnianemu Karolowi, któremu koń zdechł podczas jednej z wypraw po wino. Z tego powodu otrzymał on wałacha dropiatego wartego 150 zł. Kozacy Żadkiewicz i Habil otrzymali konie za to, że stracili swoje podczas ekspedycji pod Słuckiem (warte odpowiednio 115 i 60 zł)<sup>27</sup>.

Jak można zaobserwować, w 1646 r. ilość korespondencji znacznie wzrosła, w związku z czym wzrosły wydatki na funkcjonowanie poczty i zwiększyła się liczba zaangażowanych w nią ludzi. W sumie wydatki administracji B. Radziwiłła na pocztę w latach 1642–1647 wyniosły 3094 zł, co daje średnio 515,6 zł rocznie. Warto zaznaczyć, że najczęściej dotyczyły one spraw bieżących związanych z oddaniem w dzierżawę majątków i otrzymaniem za to pieniędzy oraz powiązaniem z tym przewożeniem (często pilnej) korespondencji. Jeśli początkowo nie było specjalnie opłaconych do usług pocztowych posłańców, to w 1643 r. ekonom Sosnowski zatrudnił dwie takie osoby, a w 1644 r. już trzy osoby otrzymywały jurgielt związany z tym obowiązkiem. Tę okoliczność można powiązać z aktywną działalnością księcia Bogusława za granicą i w kraju, gdzie w tym okresie pojawił się on kilkakrotnie, a także z coraz większą liczbą kontraktów dotyczących majątności oraz procesów sądowych.

Opisana wyżej zmiana praktyki związanej z posługami komunikacyjnymi, jak się wydaje, stanowi raczej przykład doraźnego reagowania na potrzeby niż przemyślanej modyfikacji polityki administracyjnej w tym zakresie. Jak wynika

<sup>26</sup> Księga rachunkowa Jana Sosnowskiego B, AGAD, AR, dział XXIX, sygn. 24a, k. 34–40, 43.

<sup>27</sup> Ibid., s. 95–96.



z przytoczonych inwentarzy z pierwszej połowy XVII w., praktycznie każdy znaczący majątek Radziwiłłów zamieszkiwała ludność, do obowiązków której należało przewożenie korespondencji. W przypadku ziemian podstawową powinnością była służba wojskowa, jeśli jej nie wykonywali, mieli – jak wspomniano – płacić czynsz (pokońszczyznę), a bojarzy płacili czynsz stały, wykonywali różne powinności lub dawali tzw. dań miodową czy miód połowinny<sup>28</sup>. Jeśli chodzi o omówione przykłady, należy podkreślić, że wśród powinności pocztowych zwykle nie określano konkretnych tras, którymi chodzili i jeździli posłańcy, a jedynie ogólne kierunki i przede wszystkim odległości, jakich miały dotyczyć takie posługi.

Z kolei dodatkowi posłańcy (nieotrzymujący jurgieltu, a tylko pieniądze na strawę), o których wiemy z ksiąg rozchodów J. Sosnowskiego, wykorzystywani byli w sytuacjach, kiedy w danej miejscowości brakowało poddanych z przypisanymi im posługami pocztowymi, ekonomowie potrzebowali wysłania korespondencji natychmiast albo gdy punkt docelowy znajdował się w większej odległości. Podkreślmy także, że B. Radziwiłł podejrzewał, a nawet oskarżył swego głównego ekonoma – J. Sosnowskiego o złe gospodarowanie i przywłaszczenie ogromnych sum pieniędzy<sup>29</sup>, więc wydatki na pocztę w jego księgach mogły być zawyżone.

Na początku powstania Bohdana Chmielnickiego w 1648 r. Bogusław Radziwiłł, który wcześniej został przyjęty na francuską służbę jako pułkownik polskiej piechoty i kawalerii, wrócił do Rzeczypospolitej<sup>30</sup>. Po powrocie jego uwagę zajmowały głównie sprawy wojskowe i polityczne, a zarządzanie majątkami i gospodarką – tak jak wcześniej – znajdowało się na drugim planie. Poza tym większa część jego dóbr była wówczas wydzierżawiona. Po rozpoczęciu w 1654 r. wojny z Moskwą, następnie w 1655 r. ze Szwecją, prawie wszystkie posiadłości księcia koniuszego były okupowane, dochody z nich zaś drastycznie spadły. W listach do niektórych ze swoich starostów (namiestników) Radziwiłł zalecał starać się od okupacyjnych władz moskiewskich o hramoty potwierdzające własność jego majątków, spodziewając się dzięki temu uzyskać choćby część dochodów ze swych dóbr<sup>31</sup>.

Nieudana unia ze Szwecją, utrata wpływów i większej części majątności, zajętych przez wojska nieprzyjacielskie i litewskie, zmusiły B. Radziwiłła do poszukiwań patrona, którego udało się znaleźć w osobie elektora Brandenburgii

<sup>28</sup> Яўген Глінскі, *Мядовая даніна як баярская павіннасць: прыклад маёнтка Старыца Капыльскага княства ў XVII–XVIII стст.*, Архіварыус. Зборнік навуковых паведамленняў і артыкулаў, вып. 18: 2020 [Jauhien HŁINSKI, *Miadowaja danina jak bajarskaja pawinnasć: pryklad majontka Starycy Kapylskaha kniastwa u XVII–XVIII stst.*, Archiwaryus. Zbornik naukowych pawiedamlenniaŭ i artykułau, wyp. 18: 2020], s. 196.

<sup>29</sup> B. RADZIWIŁŁ, op.cit., s. 42.

<sup>30</sup> Ibid., s. 39.

<sup>31</sup> H. Mirski do B. Radziwiłła, Branczyce (?), 5 VIII 1657, AGAD, AR, dział V, sygn. 9752, k. 62.

Fryderyka Wilhelma I. Po objęciu w 1657 r. przez księcia koniuszego stanowiska generalnego gubernatora Prus Książęcych znaczenie stałego kontaktu z urzędnikami w jego litewskich posiadłościach wyraźnie wzrosło. Od tego bowiem zależało sprawne funkcjonowanie systemu zarządzania konglomeratem dóbr, co z kolei miało bezpośredni wpływ na dochody księcia koniuszego. Pierwsze lata pełnienia urzędu w Królewcu były dla niego bardzo trudnym okresem: miał on się zająć zbudowaniem nowej administracji w Prusach, pokonać opozycję, ale także przywrócić sobie prawa do własnych dóbr i majątków zmarłego kuzyna Janusza, hetmana wielkiego litewskiego<sup>32</sup>.

Z powodu wymuszonej nieobecności księcia Bogusława w Wielkim Księstwie Litewskim i wielkiej odległości między głównym centrum majątności radziwiłłowskich – Słuckiem a Królewcem urzędnicy i właściciel zaczęli szukać nowych sposobów kontaktu. Słuck stanowił centrum największej posiadłości Radziwiłła – księstwa słucko-kopylskiego, i znajdował się w południowej części Wielkiego Księstwa. Na południe od tego kompleksu majątków księcia już nie było, mieściły się one natomiast na północy (Kojdanów i Smolewicze oraz zajęte przez wojska moskiewskie Newel i Siebież), a także na wschodzie (Kopyś). Inne posiadłości położone były na zachodzie i północnym zachodzie, na kierunku połączenia pocztowego ze Słucka do Królewca przez Wilno.

Przez pierwsze lata sprawowania urzędu generalnego gubernatora Prus przez Radziwiłła funkcjonował ogólnie stary system przekazywania poczty, czyli urzędnicy w celu przesłania korespondencji używali do tego wyznaczonych posłańców. Przykładowo w czerwcu 1658 r. radziwiłłowski sługa Samuel Leźnicki kilkakrotnie używał w tym celu kozaka Buźmińskiego<sup>33</sup>. Jednakże w niektórych majątnościach radziwiłłowskich zajętych przez wojsko litewskie, jak np. w Kiejdanach, funkcjonowały określone odcinki pocztowe łączące je z większymi centrami administracyjnymi. Jan Mierzeński, marszałek wilkomierski i jeden z najważniejszych urzędników Radziwiłła, w liście do księcia z 22 XI 1658 r. wspominał pocztę kiejdańską, na którą specjalnie czekał<sup>34</sup>.

Już w 1658 r., w warunkach okupacji większej części terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego przez wojska moskiewskie, B. Radziwiłł zaczął szukać

---

<sup>32</sup> Jerzy LESIŃSKI, *Spory o dobra neuburskie*, *Miscellanea Historico-Archivistica*, t. 6: 1996, s. 95–132; Tadeusz WASILEWSKI, *Walka o spadek po księżnej Marii Wołoszce, wdowie po Januszu Radziwiłł*, w *latach 1660–1690*, *Miscellanea Historico-Archivistica*, t. 3: 1989, s. 291–308; Andrzej RACHUBA, *Sprawa dóbr Radziwiłłów birżańskich w latach 1655–1662*, *Miscellanea Historico-Archivistica*, t. 7: 1997, s. 51–70.

<sup>33</sup> S. Leźnicki do B. Radziwiłła, Słuck, 21 VI 1658, AGAD, AR, dział V, sygn. 8451, k. 24; S. Leźnicki do B. Radziwiłła, Słuck, 18 X 1658, AGAD, AR, dział V, sygn. 8451, k. 34.

<sup>34</sup> J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Królewec, 22 XI 1658, AGAD, AR, dział V, sygn. 9646/I, k. 133.

możliwości utworzenia stałych połączeń pocztowych między swymi głównymi centrami posiadłości a Królewcem. Dnia 24 III 1659 r. w liście do swych komisarzy słuckich pisał o trudnościach związanych z dostarczaniem poczty. Wspominał, że jego kozak jadący do Słucka został napadnięty i okradziony w Prusach. Odtąd, aby mieć pełną świadomość, czy wszystkie wysłane listy doszły, koniuszy litewski rozkazał, aby komisarze numerowali kolejne pisma. Według Radziwiłła dobre funkcjonowanie poczty, tak bardzo potrzebne, było zakłócanie przez działania wojsk moskiewskich. Z tego powodu wybrał jeden ze swoich majątków jako miejsce tranzytowe w przewozie poczty ze Słucka do Królewca. Wybór padł na majątność Sielec, leżącą w województwie brzeskim. Koniuszy litewski rozkazał Sebastianowi Przyborowskiemu, staroście sieleckiemu, uwolnić kilku ziemian od pokońszczyzny oraz użyć ich do przewozu listów przekazywanych ze Słucka do Sielca. Sieleccy ziemianie mieli odwozić korespondencję do „Johansborka” (Johannisburg, spolszczony niekiedy jako Jańsbork, obecnie Pisz), a stamtąd miały one trafiać do Królewca<sup>35</sup>. Już 16 IV 1659 r. Przyborowski donosił Radziwiłłowi, że po przejrzaniu poczty według rozkazu księcia wziął kilku ziemian z Sielca i uwolnił ich od pokońszczyzny<sup>36</sup>.

W liście do księcia Bogusława z 28 V 1659 r. komisarze słuccy Kazimierz Kłokocki i Władysław Huryn odnieśli się do pomysłu utworzenia stałego połączenia pocztowego. Prosilili Radziwiłła, aby „pocztę do Sielca z Królewca i z Sielca znowu do Królewca porządną ordynować kazał, [a] my do Sielca prędkimi posłańcami przesyłać będziemy listy”. Zaznaczyli także, że korespondują z panem Oskierką (zapewne sędzią mozyrskim Samuelem), otrzymując pocztę z Bobrujska, skąd mają częste wiadomości i przestrogi<sup>37</sup>. Dnia 31 maja Przyborowski pisał, że na rozkaz księcia wybrał sześciu ziemian i uwolnił ich od pokońszczyzny. Proponował jednak dać sieleckim ziemianom większe kwoty na strawę, aby chodzili nie tylko do „Johansborku”, ale do samego Królewca, ponieważ „tak niepewnych z Johansborku posyłają”. Ziemianie nie chcieli się na to zgodzić, mieli w związku z tym suplikować do księcia, ale starosta dla tej misji wybrał „takich co mi wiele płacą pokońszczyzny”<sup>38</sup>. O niezadowoleniu ziemian nowymi warunkami służby pisał Przyborowski w kolejnym liście z 8 lipca: „do której [służby – A.P.] przez gwałt nie chcą się dać pociągnąć, dla czego znowu chcą suplikować, swawolę sobie smakując”. Starosta podał też nazwiska

<sup>35</sup> B. Radziwiłł do komisarzy słuckich, Królewiec, 24 III 1659, AGAD, AR, dział IV, sygn. 96, k. 1.

<sup>36</sup> S. Przyborowski do B. Radziwiłła, Sielec, 16 IV 1659, AGAD, AR, dział V, sygn. 12561, k. 25–27.

<sup>37</sup> K. Kłokocki i W. Huryn do B. Radziwiłła, Romanow, 28 V 1659, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 99.

<sup>38</sup> S. Przyborowski do B. Radziwiłła, Sielec, 31 V 1659, AGAD, AR, dział V, sygn. 12561, k. 33.

niektórych z ziemian sieleckich, których ksiązę kazał uwolnić od pokońszczyzny, byli to: Jerzy Bortnowski, panowie Rurowscy, Roszczyna<sup>39</sup>.

Dnia 1 VII 1659 r. komisarze pisali do księcia, że poczta przez Sielec będzie sprawnie przenoszona, jeśli koniuszy będzie pozostawał w Prusach. Jeśli zaś pojedzie na Żmudź, trzeba będzie zorganizować nową trasę na Kiejdany<sup>40</sup>. W końcu lipca komisarze przyznawali, że wciąż nie mają do dyspozycji pewnej i szybkiej poczty, ale nie chcieli wysłać specjalnego posłańca (kosztującego немало), ostatecznie wysłali kozaka Bużyńskiego<sup>41</sup>. Dnia 11 sierpnia Kłokocki donosił księciu, że bardzo często wysyłał do niego listy, ale z nieznanych przyczyn wiele z nich nie dochodziło. Używanie specjalnego posłańca, według komisarza, każdorazowo kosztowało około 40 zł. Ze względu na tak wysokie kwoty Kłokocki pisał do księcia tylko w sprawach najważniejszych<sup>42</sup>.

Wydaje się, że trasa pocztowa przez Sielec przestała funkcjonować już na przełomie 1659 i 1660 r. z powodu wznowienia ofensywy moskiewskiej mającej na celu opanowanie zachodniej części Białorusi i Podlasia<sup>43</sup>. W końcu 1659 r. brakuje bowiem wzmianek w listach starosty Przyborowskiego na temat przewozu korespondencji na tym odcinku.

Listy namiestników poszczególnych majątności radziwiłłowskich w warunkach wojny dochodziły do księcia koniuszego z wielką trudnością. Często były przechwytywane przez wrogów. Poza tym niekiedy trudno było określić dokładne miejsce pobytu adresata. Korespondencja między Słuckiem a Królewcem szła zwykle określoną drogą. Nie zawsze jednak było to takie oczywiste w warunkach wojennych. Słuccy komisarze pisali do Radziwiłła np. „Bużyńskiego z wielką gromadą listów i spraw do przeczytania Waszej Książęcej Mości [...] wysłaliśmy zwykłym do Królewca gościńcem”. Ten jednak nie potrafił przejść ani przez Słonim, ani przez Nowogródek, ani w innym miejscu, dlatego byli zmuszeni do poszukania innej, bliżej nieznaney trasy<sup>44</sup>.

Znaczna część listów wysyłanych ze Słucka do księcia z pierwszej połowy 1660 r. została częściowo lub całkowicie zaszyfrowana, co było związane z bezpośrednim zagrożeniem przejścia korespondencji przez wojska moskiewskie,

---

<sup>39</sup> S. Przyborowski do B. Radziwiłła, Sielec, 8 VII 1659, AGAD, AR, dział V, sygn. 12561, k. 45–46.

<sup>40</sup> K. Kłokocki i W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 1 VII 1659, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 102.

<sup>41</sup> K. Kłokocki i W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 1 VII 1659, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 113.

<sup>42</sup> K. Kłokocki do B. Radziwiłła, Słuck, 11 VIII 1659, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 121.

<sup>43</sup> Krzysztof KOSSARZECKI, *Kampania roku 1660 na Litwie (Bitwy / Taktyka)*, Zabrze 2005, s. 54–60.

<sup>44</sup> K. Kłokocki i W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 28 III 1660, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 189.

a być może wynikało także z braku zaufania do własnego garnizonu słuckiego. Pierwszy list częściowo zaszyfrowany jest datowany na 21 I 1660 r.<sup>45</sup> Natomiast 23 XII 1659 r. komisarze słuccy donosili B. Radziwiłłowi, że Moskale skierowali się w kierunku od Grodna pod Brześć, dlatego „cyframi pisać trzeba będzie”<sup>46</sup>. Nadal istniały poważne problemy z dostarczaniem wszystkich listów. Dnia 21 V 1660 r. Kłokocki i Huryn pisali, że po kilkunastu wysłanych posłańcach do Królewca doczekali się powrotu zaledwie jednego, którym był jakiś Żyd<sup>47</sup>. Dopiero list wysłany 6 VII 1660 r. został napisany bez użycia szyfru<sup>48</sup>.

W końcu lat pięćdziesiątych – początku sześćdziesiątych do przekazywania listów ze Słucka do księcia do Królewca używano wszelkich dostępnych możliwości: posłańców (ziemian, bojarów, kozaków i in.), m.in. Bużyńskiego (vel Bużmińskiego), wspomnianego prawie w każdym liście komisarzy słuckich do Radziwiłła, Kublickiego, Jasińskiego, Jabłońskiego<sup>49</sup>. W celu przewiezienia szczególnie ważnej i poufnej korespondencji Radziwiłł wykorzystywał dwóch najbardziej zaufanych pocztarzy: Wolana (według Karola Żojdza mógł nim być Tomasz) i Bruxela<sup>50</sup>. Oprócz tego korzystano z usług kupców, słuckich Żydów, a podczas kampanii wojennej na Żuławach – podlegających Radziwiłłowi rajtarów<sup>51</sup>. List od komisarzy słuckich z 20 I 1661 r. został przewieziony przez mieszczan kopyskich jadących do księcia w swoich sprawach<sup>52</sup>. Należy zaznaczyć, że w warunkach wojennych wszystkie te sposoby przewożenia korespondencji wiązały się z dużym ryzykiem jej przechwycenia.

Szczególne problemy sprawiało dostarczanie listów do Królewca z majątków Radziwiłła leżących najdalej na wschodzie. W połowie stycznia 1663 r. S. Przyborowski do przekazania listów z Kopysi do Królewca użył ziemianina Kamińskiego, który według niego mógł być zatrzymany przez wojsko litewskie. Niekiedy jednak korespondencja szła dość sprawnie, skoro 12 lutego starosta

<sup>45</sup> K. Kłokocki i W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 21 I 1660, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 174–175.

<sup>46</sup> K. Kłokocki i W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 23 XII 1659, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 163.

<sup>47</sup> K. Kłokocki i W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 21 V 1660, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 209.

<sup>48</sup> K. Kłokocki i W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 6 VII 1660, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 223–225.

<sup>49</sup> K. Kłokocki i W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 21 I 1660, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/I, k. 177–178; W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 26 IX 1662, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 21; W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 28 IX 1662, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 25.

<sup>50</sup> Karol Żojdź, *Jan Mierzeński. Klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*, Oświęcim 2012, s. 17–18.

<sup>51</sup> *Ibid.*, s. 16–17.

<sup>52</sup> K. Kłokocki do B. Radziwiłła, Słuck, 21 I 1660, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/II, k. 23.

z Kopysi pisał, że otrzymał od księcia listy (przyniesione przez ziemianina kopyskiego) datowane na 2 lutego. W tym samym liście Przyborowski oznajmiał koniuszemu litewskiemu, że wcześniej wysyłał listy przez Słuck, co wydłużało drogę poczty<sup>53</sup>. W przypadku, gdy spóźnienie nastąpiło z winy posłańca (a przynajmniej w ten sposób tłumaczył to sobie książę), był on karany. W maju 1662 r. kozaka, który miał przybyć z listami w piątek, a przyszedł dopiero w poniedziałek po południu, posadzono w łańcuchy<sup>54</sup>.

W maju 1662 r. sługa księcia koniuszego, prawnik Sebastian Petelczyc, pisał do W. Huryna z Wilna, że będzie informował księcia o sprawach na Trybunale, byleby wiedzieć, dokąd i na którą pocztę wysyłać listy<sup>55</sup>.

Jak widać, potrzeba ustanowienia stałej poczty między Słuckiem a Królewcem była ważną sprawą, rozumianą zarówno przez księcia, jak i jego najważniejszych urzędników. Miała się ona stać jednym z elementów nowego systemu zarządzania dobrami. Kancelaria książęca była miejscem, gdzie listy „produkowano” na wielką skalę. Kiedy w grudniu 1661 r. B. Radziwiłł wybierał się w podróż do Słucka, pisał do W. Huryna, aby ten przygotował budynki i pokoje nie tylko dla samego księcia, lecz także dla „kancelarii, aby w zamku izba była”<sup>56</sup>.

Kolejny raz sprawa utworzenia stałej poczty łączącej Słuck z Królewcem była omawiana w połowie 1662 r. Władysław Huryn w liście do koniuszego litewskiego z 21 maja donosił, że do zorganizowania poczty do Wilna nie udało mu się użyć namiestnika nieświeskiego. Prawdopodobnie początkowo istniał projekt trasy, która przechodziła przez posiadłości księstwa nieświeskiego z użyciem miejscowych poddanych. W pewnym momencie okazało się, że w ówczesnych warunkach najszybciej i najtaniej poczta trafiała do Królewca poprzez Wilno<sup>57</sup>. Jednakże 9 września Huryn pisał, że wiele listów wysyła poprzez „pocztę wileńską” do księcia, ale nie otrzymał odpowiedzi na żaden, dlatego był zmuszony do wysłania specjalnego posłańca do Prus, którego usługi ocenił na bardzo drogie<sup>58</sup>. Dnia 30 IX 1662 r. K. Kłokocki wspominał kiejdańską pocztę<sup>59</sup>. Jak się wydaje, określenia poszczególnych „poczt” można wytłumaczyć tym, że z tych miast szła korespondencja bezpośrednio do miejsca pobytu księcia – Królewca: wileńska – z Wilna do Królewca, kiejdańska – z Kiejdan do Królewca itd.

Ostatecznie 23 XII 1662 r. książę koniuszy wysłał list do komisarza słuckiego W. Huryna, w którym rozkazał stworzyć regularną pocztę między Słuckiem

<sup>53</sup> S. Przyborowski do B. Radziwiłła, Kopyś, 16 I 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 12561, k. 155; S. Przyborowski do B. Radziwiłła, Kopyś, 12 II 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 12561, k. 160.

<sup>54</sup> B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Królewec, 20 V 1662, AGAD, AR, dział IV, sygn. 54, k. 17.

<sup>55</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 12 V 1662, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 52.

<sup>56</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Wilno, 10 XII 1661, AGAD, AR, dział IV, sygn. 53, k. 21.

<sup>57</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 21 V 1662, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 56.

<sup>58</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 9 IX 1662, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 129.

<sup>59</sup> K. Kłokocki do B. Radziwiłła, Ramot, 30 IX 1662, AGAD, AR, dział V, sygn. 6865/II, k. 57.

a Królewcem. W liście tym książę zaznaczał, że już kilkakrotnie pisał w tej sprawie, jednak nie została ona odpowiednio załatwiona. Radziwiłł polecił, aby Huryn skontaktował się z administratorem skarbowym słuckim Janem Polmanem i oddelegował na tę służbę dwóch „słusznych ziemian” z księstwa słuckiego, trzeciego zaś w Lubczu, uwalniając ich od wszystkich podatków i powinności, tak aby raz w tygodniu wozili listy ze Słucka do Wilna i przekazywali na pocztę Henryka Monesa. Był on kalwinistą, bogatym kupcem wileńskim, od 1655 r. rajcą, a następnie od 1663 r. do śmierci 17 II 1666 r. burmistrzem Wilna. Od lat był związany z Radziwiłłami birzańskimi, zawdzięczając im rozwój swej kariery politycznej. Dnia 23 V 1654 r. został królewskim poczmistrzem, 4 II 1661 r. zaś sekretarzem królewskim<sup>60</sup>. Wykorzystanie przez B. Radziwiłła połączenia, które zapewniała istniejąca już poczta królewska, było jak najbardziej uzasadnione, zwłaszcza że między Wilnem a Królewcem nie było żadnej posiadłości księcia koniuszego, poza niewielkim starostwem Poszyrwinty. Na tymże stanowisku pocztowym ziemianie odbierali odpowiedzi księcia i przewozili je do Słucka. Swoją decyzję co do wykorzystania tego stałego połączenia książę argumentował też potrzebą zmniejszenia wydatków na pocztę oraz zwiększenia prędkości komunikacji<sup>61</sup>.

Niebawem okazało się, że trzech ziemian do wykonywania stałej posługi pocztowej to za mało. W jednym z kolejnych listów Bogusław Radziwiłł pisał, że w majątności Lubecz trzeba użyć jeszcze trzech lub czterech ziemian, bojarów lub nawet chłopów i uwolnić ich od wszystkich innych powinności, aby kursowali na trasach Wilno–Lubecz i Lubecz–Słuck. Ważną rolę w organizowaniu tego przedsięwzięcia miał odgrywać ówczesny starosta lubecki Andrzej Towarnicki, którego książę koniuszy uczynił odpowiedzialnym za funkcjonowanie poczty na odcinku od Lubecza do Wilna, a potem obwiniał w przypadku opóźnień w dostarczaniu listów. W liście do Towarnickiego z 4 III 1663 r. Radziwiłł wyrzucał mu, że połączenie pocztowe z Lubecza do Wilna wciąż nie działa. Starosta, który wcześniej usprawiedliwiał się, że w majątności nie było konnych ziemian, dostał nakaz użycia pieszych. Najważniejsza była synchronizacja posłańców, aby korespondencja ze Słucka dochodziła dokładnie dzień

---

<sup>60</sup> Aivas RAGAUSKAS, *Ławnik Reingold Wittmacher-Palmstruch (1612–1670) ryżanin w elicie władzy starego Wilna*, [in:] *Szlachta i ziemiaństwo na pograniczach kulturowych dawnej Rzeczypospolitej od XVI do początku XX wieku*, red. Dorota MICHAŁUK i Krzysztof MIKULSKI (Szlachta i Ziemiaństwo na Ziemiach Dawnej Rzeczypospolitej), Warszawa 2016, s. 78–79, 81; Aivas RAGAUSKAS, *Vilniaus miesto valdantysis elitas XVII a. antrojoje pusėje (1662–1702 m.)*, Vilnius 2002, s. 124, 167. Według Jana Antoniego Chrapowickiego po śmierci Monesa zawiadywanie pocztą objął Rajnhold Bizynek, poczmistrz wileński od 8 maja do października 1666 r. – zob. Jan Antoni CHRAPOWICKI, *Diariusz, cz. 2: lata 1665–1669*, opr. Tadeusz WASILEWSKI i Andrzej RACHUBA, Warszawa 1988, s. 107; Tomasz KEMPA, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*, Toruń 2016, s. 468–470.

<sup>61</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewiec, 23 XII 1662, AGAD, AR, dział IV, sygn. 54, k. 70.

przed wyjściem poczty wileńskiej do Królewca, ponieważ w przypadku spóźnienia tracono cały tydzień<sup>62</sup>.

Jeszcze 29 I 1663 r. Radziwiłł pisał do Huryna, że otrzymał jego listy, przywiezione przez zwykłego posłańca Bużyńskiego. Rozkazał jednak kolejny raz, aby komisarz skontaktował się z Polmanem i zorganizował pocztę do Wilna przez Lubecz, kilku ziemian „rozstawiwszy” do Lubcza, stamtąd lubeczańscy ziemianie mieli iść do Wilna. Książę napisał o tym także do Towarnickiego. Zgodnie z planem Radziwiłła poczta miała co tydzień przychodzić do litewskiej stolicy dzień przed wyjściem poczty wileńskiej do Królewca oraz takim samym „porządkiem” miano ekspediować ją do Słucka<sup>63</sup>. W międzyczasie 26 I 1663 r. Huryn zawiadomił koniuszego, że zorganizował pocztę ze Słucka do Lubcza, jednak zauważył, że w sprawie kolejnych odcinków trzeba poczekać na Polmana, aby ten dojechał do Wilna i po drodze w Lubczy zorganizował lokalny etap<sup>64</sup>. Kilka dni później, 30 stycznia, komisarz słucki powiadomił księcia, że w najbliższych dniach Polman wyjedzie do Wilna, a w ślad za tym (w sobotę) miało zacząć działać połączenie pocztowe<sup>65</sup>. Dnia 2 lutego odbył się pierwszy kurs nowej poczty: „pierwsze moje to na pocztę dając pisanie, powiadamiam Waszą Księżęcą Mość”. Natomiast 16 lutego Huryn pisał już o wyprawieniu trzeciej poczty: „poczta już ta trzecia ode mnie ze Słucka idzie do Waszej Księżęcej Mości, rozumiem, że i w Lubczu takież uczynił pan Polman porządek, którym tu ustanowiłem”<sup>66</sup>. Dnia 12 lutego książę potwierdził, że poczta ze Słucka do Wilna jest już zorganizowana<sup>67</sup>.

Dodajmy, że Radziwiłł zamierzał odbyć podróż do Słucka zimą 1663 r., jednak z powodu obecności elektora w Królewcu, który go od siebie nie wypuszczał, nie mógł tego uczynić. Trwał wówczas tzw. długi Landtag, który zdecydował o wewnętrznych losach Prus Księżęcych w następnych dziesięcioleciach<sup>68</sup>. Zapewne ten fakt również wpłynął na potrzebę zorganizowania stałej poczty<sup>69</sup>.

---

<sup>62</sup> B. Radziwiłł do A. Towarnickiego, Królewec, 4 III 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 49; Andrzej Towarnicki został mianowany starostą lubeckim po śmierci Zienkowicza w połowie 1662 r. (B. Radziwiłł do J. Karmanowskiego, Królewec, 10 VI 1662, AGAD, AR, dział IV, sygn. 54, k. 21), ale pełnił tę funkcję także w okresie wcześniejszym, w latach 1651–1661, AGAD, AR, dział XXIII, teka 83, plik 6, k. 218.

<sup>63</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewec, 29 I 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 5.

<sup>64</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 26 I 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 164.

<sup>65</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 30 I 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 174.

<sup>66</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 16 II 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 179.

<sup>67</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewec, 29 I 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 23.

<sup>68</sup> Andrzej KAMIEŃSKI, *Stany Prus Księżęcych wobec rządów brandenburskich w drugiej połowie XVII wieku*, Olsztyn 1995, s. 85–99.

<sup>69</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewec, 15 II 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 25.



Około dziesięciu pierwszych kursów stałej poczty komisarz Huryn nazywał, numerując je: pierwsza, druga, trzecia itd. Właśnie od tych słów zaczynały się jego listy do księcia koniuszego, np. „Czwartą ze Słucka pocztę wysyłam”<sup>70</sup>. Czasami komisarz korzystał jednak ze starej formy połączenia listownego, zwłaszcza gdy nadarzyła się ku temu okazja. Dnia 2 III 1663 r. Huryn przekazał list poprzez Bużyńskiego, którego mieszczanie słuccy wysłali w swych sprawach do księcia. Mimo wysyłki listu za pośrednictwem tego posłańca Huryn planował wysłać w sobotę kolejną, piątą pocztę przez Wilno, „aby zwykłego nie przerwać jej kursu”<sup>71</sup>. Piąta poczta wyszła zatem zgodnie z planem 2 marca, szósta – 9 marca, siódma – 16 marca, ósma – 24 marca, dziewiąta – 31 marca.

Regularne funkcjonowanie poczty zakłócały niekiedy obiektywne trudności, wynikające np. z pogody. Huryn tłumaczył Radziwiłłowi, dlaczego kilka pierwszych listów nie przyszło do księcia w terminie, wiązało się to ze złą jakością dróg. W liście z 9 marca Huryn pisał o tym, że „droga tu u nas sanna [zaśnieżona – A.P.] od dwóch tygodni już się popsowała”<sup>72</sup>. Według Huryna z Królewca do Wilna i Lubcza pocztę niesiono wówczas „półtrzecia niedzieli”, czyli dwa i pół tygodnia. Ostatni odcinek z Lubcza do Słucka pokonywano już szybciej. Listy księcia datowane 12 marca doszły do Słucka 31 marca o ósmej rano. Dnia 19 marca Radziwiłł pisał zaś, że poczta wileńska jeszcze nie przyszła „dla złej przeprawy [...] pod Memlem” [Kłajpedą – A.P.]<sup>73</sup>. Dnia 26 marca książę koniuszy pisał, że listy Huryna z 6 i 9 marca doszły do niego oraz nie wątpił, że do komisarza dochodzą jego listy<sup>74</sup>. Jedenasta poczta wyszła ze Słucka 12 kwietnia<sup>75</sup>.

Doskonalenie funkcjonowania poczty zajęło kilka miesięcy (styczeń–kwiecień 1663 r.). Dnia 2 kwietnia Radziwiłł pisał do Huryna, że doszły do niego listy ze Słucka już siódmy raz, jednak dziwił się, że nie dochodziły one w takim samym czasie do Słucka. Rozkazał więc, aby Huryn skontaktował się z Towarnickim, by ten sprawdził, w jakim czasie wychodzą listy z Wilna<sup>76</sup>. Według księcia zatrzymanie korespondencji następowało w Wilnie bądź Lubczu, albo w drodze między Lubczem a Wilnem. Radziwiłł rozkazał skontaktować się z Towarnickim i Polmanem, ci zaś mieli napisać do Monesa, aby ten „defekt” był jak najszybciej naprawiony<sup>77</sup>. Z kolei 14 kwietnia Huryn pisał do koniuszego litewskiego, że wczorajszą pocztą otrzymał listy księcia z 2 kwietnia, zatem

<sup>70</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 23 II 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/2, k. 183.

<sup>71</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 2 III 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/2, k. 188.

<sup>72</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 9 III 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/2, k. 202.

<sup>73</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewiec, 19 III 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 53.

<sup>74</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewiec, 26 III 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 55.

<sup>75</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 12 IV 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 219–221.

<sup>76</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewiec, 2 IV 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 59.

<sup>77</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewiec, 9 IV 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 61.

korrespondencja ta – między Królewcem a Słuckiem – szła już tylko 11 dni<sup>78</sup>. Dnia 15 kwietnia książę w liście stwierdził, że drogi wyschły, zatem dostarczanie korespondencji będzie łatwiejsze<sup>79</sup>. Dwunastą pocztą (wyslaną 21 kwietnia) Huryn pisał do Radziwiłła, że do Słucka przychodzą listy książęce regularnie, co tydzień<sup>80</sup>. Brakuje dokładnych danych, jak długo szły listy, ale można przypuszczać, że po poprawie aury, co miało wpływ na jakość dróg, odbywało się to w granicach 10 dni.

W końcu marca – początku kwietnia 1663 r. jeden z posłańców wykonujących kurs z Królewca do Słucka został napadnięty, a korespondencję zrabowano. Dnia 21 kwietnia Huryn pisał, że te listy zawierały blankiet książęcy na obwieszczenie (zapewne o wykupieniu) majątności Wyzna w księstwie słuckim. W związku z tym incydentem komisarz proponował zanieść protestację do sądu, prosił jednak, aby książę opisał, jaki to był konkretnie blankiet. Według Radziwiłła zrabowano pocztę z 19 marca, z tego powodu 9 kwietnia wysłał on do Huryna nowe blankiety przechwyconych dokumentów<sup>81</sup>.

Ze Słucka do Królewca wychodziły listy nie tylko z księstwa słuckiego. Zbierano tam korespondencję także z innych książęcych majątności, przede wszystkim wschodnich: Smolewicz i Kopysi. Pod koniec stycznia 1663 r. Huryn pisał do Radziwiłła, że powrócił do niego posłaniec z Kopysi, który przywiózł listy i pieniądze od tamtejszego starosty Przyborowskiego<sup>82</sup>. Korespondencja ta następnie była przekazana księciu za pośrednictwem stałego połączenia pocztowego.

Opóźnienie w przybyciu poczty wysłanej przez komisarzy słuckich do księcia koniuszego czasem potrafiło zatrzymać wysyłkę poczty Monesa między Wilnem a Królewcem. Przykładowo w lutym 1665 r. poczmistrz królewski w liście do komisarza Jana Pękalskiego narzekał, że poczta ze Słucka nie przychodzi do niego w terminie. Powodowało to także opóźnienie listów docierających do Słucka. Według Pękalskiego miały one być w Słucku w czwartek w południe, a były dopiero w piątek „przy świecy”. Innym powodem, dla którego cierpiał skarb książęcy (ale już raczej z winy Monesa), było dołączenie do pakietu korespondencji wysyłanej do B. Radziwiłła innych listów, za przewóz których płacił książę. Pękalski zaproponował, że napisze do Monesa,

<sup>78</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 14 IV 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 223.

<sup>79</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewec, 15 IV 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 66.

<sup>80</sup> W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 21 IV 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 227.

<sup>81</sup> „Wziąwszy wiadomość, że pocztę de 19 Marty rozbito, co mię nie cieszy, posyłam Wasz Mości kopią tego, com na ten czas do Wasz Mości pisał” – B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewec, 9 IV 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 61; W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 21 IV 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 229.

<sup>82</sup> B. Radziwiłł do W. Huryna, Królewec, 9 IV 1663, AGAD, AR, dział IV, sygn. 55, k. 61; W. Huryn do B. Radziwiłła, Słuck, 26 I 1663, AGAD, AR, dział V, sygn. 5569/II, k. 163.

aby przyjmował z i do Królewca wyłącznie listy oznaczone monogramem „CKT” albo każdym innym znaczone przez Radziwiłła<sup>83</sup>.

Jakiś czas po utworzeniu stałej trasy pocztowej ze Słucka do Wilna i Królewca Bogusław Radziwiłł zdecydował się zorganizować na takich samych zasadach kolejny odcinek stałej poczty, tym razem z Podlasia do Królewca. Dnia 19 IV 1665 r. książę napisał w tej sprawie do Stefana Polikowskiego, w latach 1661–1665 będącego starostą zabłudowskim. Zgodnie z tym, co pisał Radziwiłł, w Zabłudowszczyźnie było wielu sług listownych. Koniuszy polecił zatem wybrać z tej grupy dwóch lub trzech oraz uwolnić ich od zwykłych powinności. Mieli oni raz na dwa tygodnie jeździć z listami do „Johansborku”, aby w ten sposób z taką częstotliwością docierały do księcia informacje o tym, co dzieje się w jego podlaskich majątnościach<sup>84</sup>.

Prawdopodobnie Radziwiłł był zadowolony z tego, jak funkcjonowało to nowe stałe połączenie pocztowe, gdyż w sierpniu 1665 r. rozkazał, aby starosta bielicki Jan Hołownia stworzył odrębny stały odcinek poczty według powyższego schematu: dwóch ziemian lub chłopów (jeśli nie będzie ziemian) miano uwolnić od powinności, aby raz na tydzień chodzili z listami do Wilna. Tam mieli oni je przekazywać słudze księcia Krzysztofowi Dobkiewiczowi w piątek rano, ten z kolei odsyłał je przez pocztę królewicką (wraz z tą idącą ze Słucka), „abym w ten sposób co tydzień listy od Was miał”<sup>85</sup>.

O dobrym funkcjonowaniu poczty świadczy list koniuszego do jego sługi Krzysztofa Winklera z końca maja 1665 r. Radziwiłł podawał w nim, że przyjechał kozak z korespondencją, lecz poczta wychodziła dopiero kolejnego dnia rano. W celu wysłania listów książę zdecydował się użyć właśnie poczty, a nie umyślnego posłańca, ponieważ – jak tłumaczył – choćby ten kozak od razu był odesłany z powrotem, byłby na miejscu ledwo dwa dni przed przyjściem poczty<sup>86</sup>.

Możliwe, że w kolejnych latach powstały kolejne odcinki stałych połączeń pocztowych z innych majątności Radziwiłła. Główną rolę odgrywały jednak wyżej wspomniane trasy pocztowe. W 1668 r. nowy komisarz słucki Jan Pękalski wielokrotnie w listach wspominał bowiem pocztę idącą z Królewca na Lubecz, a także na Bielice i Zabłudów<sup>87</sup>.

Mimo że połączenia te funkcjonowały bardzo sprawnie, czasami zdarzały się sytuacje z zaginięciem listów. Jedną z nich opisał Bogusław Radziwiłł w liście do komisarzy słuckich z 6 II 1668 r. Nakazywał on wówczas czynić pilne dochodzenie w tej sprawie. Rozkazał, aby komisarze wysłali specjalnego rewi-

<sup>83</sup> J. Pękalski do B. Radziwiłła, Słuck, 21 II 1665, AGAD, AR, dział V, sygn. 11557/II, k. 215.

<sup>84</sup> B. Radziwiłł do S. Polikowskiego, Królewec, 19 III 1665, AGAD, AR, dział IV, sygn. 59, k. 61.

<sup>85</sup> B. Radziwiłł do J. Hołowni, Królewec, 6 VIII 1665, AGAD, AR, dział IV, sygn. 62, k. 5.

<sup>86</sup> B. Radziwiłł do K. Winklera, Królewec, 24 V 1665, AGAD, AR, dział IV, sygn. 60, k. 75.

<sup>87</sup> J. Pękalski do S. Karlika, Słuck, 9 XI 1668, AGAD, AR, dział V, sygn. 11557/VI, k. 75.

zora na miejsce zdarzenia, winnego zaś wziąć do więzienia w nowej twierdzy w Słucku i skuć. Według księcia listy ginęły z powodu złości i ludzkiego niedbalstwa, a szkoda związana z taką stratą czasami mogła przynieść daleko idące, negatywne konsekwencje. Jednocześnie w tym samym liście Radziwiłł wyrażał niezadowolenie, że poczta nie działa, tak jak on by sobie życzył. Narzekał, że listy noszono pieszo. Zalecał użyć do poprawienia połączenia pocztowego czterech ziemian<sup>88</sup>.

Dnia 16 X 1668 r. koniuszy pisał do starosty bielickiego Hołowni, że przekazał przez leśniczego zabłudowskiego pakiet listów do Słucka, które natychmiast trzeba przekazać dalej, używszy do tego „którego sprawnego na dobrym koniu, by i wynajawszy, wysyłajcie co prędzej z tymi listami, bo bardzo pilne”<sup>89</sup>. A zatem pięć lat po uruchomieniu stałego pocztowego połączenia wciąż istniały pewne problemy w jej funkcjonowaniu – głównie nieterminowość w dostarczaniu listów, co wynikało prawdopodobnie z braku lub niechęci ziemian do wykonywania tej usługi, w związku z czym potrzeba było w większym stopniu wykorzystywać do przynoszenia korespondencji specjalnych posłańców. Wielokrotnie wspomniany jest wówczas w tym kontekście Teodor Kozak<sup>90</sup> czy kozak Borzymowski ze Słucka<sup>91</sup>.

W tamtym czasie na głównym odcinku stałego połączenia pocztowego, tzn. między Słuckiem a Wilnem, przewóz korespondencji wyglądał następująco. W sobotę rano, o godzinie 9, poczta wychodziła ze Słucka, w rynku wynajmowano w tym celu chłopą, z którym listy odsyłano do siola Rymosze<sup>92</sup>, gdzie zamieszkiwali bojarowie listowni. W Rymoszach człowiek ze Słucka był w niedzielę, około południa. Stamtąd bojarowie od razu szli na Lubecz, gdzie docierali w poniedziałek, tam przekazywali listy, skąd je odsyłano do Wilna. Rymoszcownicy odbierali też listy z Wilna i wracali do Rymoszków we wtorek, tam inni bojarowie Szulakowie mieli odbierać listy do Słucka, gdzie stawali w czwartek. Komisarz słucki Jan Pękalski przyznawał, że czasem zdarzały się opóźnienia. Według niego problem polegał na tym, że w Rymoszach odbierano listy później niż trzeba, tak że listy miały czekać na posłańców. Obiecał także ukarać jednego z poddanych, którego w środę po południu dogonił milę za Kopylem<sup>93</sup>.

<sup>88</sup> B. Radziwiłł do komisarzy słučkih, Królewiec, 6 II 1668, AGAD, AR, dział IV, sygn. 74, k. 61.

<sup>89</sup> B. Radziwiłł do J. Hołowni, Brańsk, 16 X 1668, AGAD, AR, dział IV, sygn. 77, k. 50.

<sup>90</sup> J. Pękalski do B. Radziwiłła, Słuck, 12 IX 1665, AGAD, AR, dział V, sygn. 11557/III, k. 220.

<sup>91</sup> J. Pękalski do B. Radziwiłła, Kojdanów, 13 VIII 1667, AGAD, AR, dział V, sygn. 11557/IV, k. 192.

<sup>92</sup> Komisarz J. Pękalski pisał o listownych bojarach z Rymoszków jeszcze w kwietniu 1665 r. – zob. J. Pękalski do B. Radziwiłła, Zawółki, 25 IV 1665, AGAD, AR, dział V, sygn. 11557/III, k. 56; zob. także inwentarz księstwa Kopylskiego z 1669 r., NHAB, fond 27, opis 6, sygn. 1.

<sup>93</sup> J. Pękalski do B. Radziwiłła, Zawółki, 9 III 1669, AGAD, AR, dział V, sygn. 11557/VI, k. 131.

Podsumowując, można wysunąć kilka wniosków. Przede wszystkim większość dóbr Bogusława Radziwiłła od dawna zamieszkiwała ludność, której powinności polegały m.in. na dostarczaniu korespondencji. Jeśli właściciel nie miał akurat takich potrzeb, mieli oni (ziemianie, bojarzy, kozacy) płacić czynsze i/lub pokońszczyznę. W czasie pokoju książę wołał zwykle „gotowe” pieniądze od usług, zwłaszcza że ilość korespondencji była mniejsza. W okresie wojen połowy XVII w. wzrosła potrzeba szybkiej komunikacji Radziwiłła ze swoimi urzędnikami, dlatego użycie specjalnych kategorii poddanych do przewożenia korespondencji w sytuacji notorycznego braku gotówki w skarbie książęcym było naturalne.

Jak można zatem zauważyć, w ówczesnych warunkach sprawnie funkcjonująca poczta była nieodzownym elementem systemu zarządzania rozległymi dobrami Bogusława Radziwiłła, który od 1656 r. walczył o zatrzymanie w swoich rękach także posiadłości zmarłego kuzyna Janusza. Próby utworzenia stałego połączenia pocztowego były podejmowane przez księcia koniuszego już od 1657 r., kiedy przeszedł on na służbę do elektora brandenburskiego i objął stanowisko generalnego gubernatora Prus Książęcych. W sytuacji zagrożenia dóbr ze strony armii moskiewskiej, kozaków oraz skonfederowanego wojska litewskiego, pretendującego do przejścia przynajmniej części dóbr po hetmanie wielkim litewskim Januszu Radziwille, było to szczególnie wyzwanie. Dlatego szukano najbardziej optymalnej trasy, omijającej potencjalne zagrożenia. W pierwszej połowie 1659 r. zorganizowano trasę Słuck–Sielec–Johannisburg–Królewiec, na której kursowali posłańcy, jak się wydaje, do czasu wznowienia ofensywy moskiewskiej w końcu 1659 – początku 1660 r., mającej na celu opanowanie zachodniej części Białorusi i Podlasia<sup>94</sup>. Kolejny raz wrócono do sprawy stałego połączenia pocztowego dopiero w końcu 1662 – na początku 1663 r., kiedy utworzono połączenie na trasie Słuck–Lubecz–Wilno–Królewiec. Tak długa przerwa może być wytłumaczona działaniami militarnymi na Litwie w 1660 r. oraz niesłabnącym konfliktem z wojskiem litewskim (właśnie latem–jesienią 1660 r. urzędnicy księcia koniuszego korzystając z nieobecności wojska zajęli kilka spornych majątności, przede wszystkim na Podlasiu – Orle i Zabłudów<sup>95</sup>). W następnych latach korzystając ze zdobytego doświadczenia urzędnicy książęcy utworzyli kolejne odcinki poczty, m.in. z Bielicy i Zabłudowa. Należy jednak zaznaczyć, że nawet po uruchomieniu stałej poczty w pilnych przypadkach wciąż korzystano z usług umyślnych posłańców, za które trzeba było dodatkowo i zwykle sporo płacić.

<sup>94</sup> K. KOSSARZECKI, op.cit., s. 54–60.

<sup>95</sup> Michał SIERBA, *Ekspedycja dragonów kapitana Michała Floka do podlaskich dóbr Bogusława Radziwiłła – Zabłudowa i Orli (1660 r.)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne, nr 144: 2017, z. 3, s. 577–592, DOI: <https://doi.org/10.4467/20844069PH.17.032.6947>.

## BIBLIOGRAFIA

- Augustyniak, Urszula. "Zmiany zarządu dóbr ziemskich i urzędnicy Radziwiłłów birżańskich od końca XVI do końca XVII wieku." *Rocznik Lituanistyczny* 8 (2022): 143–167. <http://dx.doi.org/10.12775/RL.2022.8.07>.
- Chrapowicki, Jan A. *Diariusz*, vol. 2: *Lata 1665–1669*. Edited by Tadeusz Wasilewski and Andrzej Rachuba. Warszawa: Instytut Wydawniczy "Pax", 1988.
- Downar, Alyksandr. *Syalyanye-shuhi Byelarusi druhoy palovy XVI – syaredziny XVIII st.* Minsk: Natsyyanal'naya Akademiya Navuk Byelarusi. Instytut historyi, 2007.
- Hlinski, Ywahyen. "Myadovaya danina yak bayarskaya pavinnasts': pryklad mayontka Starytsa Kapył'skaha knyastva w XVII–XVIII stst." *Arkhivaryus. Zbornik navukovykh pavyedamyennyaw i artykulaw* 18 (2020): 196–210.
- Hlinski, Yawhyen. "Pyerakhod bayar na zyamyanskuyu sluzhbu u Slutskim i Kapył'skim knyastvakh u kantsy XVI–XVII st." *Arkhivaryus. Zbornik navukovykh pavyedamyennyaw i artykulaw* 20 (2022): 117–130.
- Hlinski, Yawhyen. "Zyamyanye i bayary majontka Prusy Slutskaha knyastva w XVII–XVIII stahoddzyakh." *Arkhivy i spravavodstva* 3 (2023): 72–79.
- Hlinski, Yawhyen. "Zyamyanye mayontkaw Urechcha, Novy Dwor i Yaromichy Slutskaha knyastva w druhoy palovy XVI – pachatku XVIII st.: farmiravannye supol'nasti i hyenyealahichnaya svyadomasts'." *Arkhivaryus. Zbornik navukovykh pavyedamyennyaw i artykulaw* 19 (2021): 250–272.
- Kamiński, Andrzej. *Stany Prus Książęcych wobec rządów brandenburskich w drugiej połowie XVII wieku*. Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, 1995.
- Kempa, Tomasz. *Konflikty wyznaniowe w Wilnie od początku reformacji do końca XVII wieku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2016.
- Kossarzecki, Krzysztof. *Kampania roku 1660 na Litwie*. Zabrze: Wydawnictwo Infort-editions, 2005.
- Lesiński, Jerzy. "Spory o dobra neuburskie." *Miscellanea Historico-Archivistica* 6 (1996): 95–132.
- Rachuba, Andrzej. "Sprawa dóbr Radziwiłłów birżańskich w latach 1655–1662." *Miscellanea Historico-Archivistica* 7 (1997): 51–70.
- Radziwiłł, Bogusław. *Autobiografia*. Edited by Tadeusz Wasilewski. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1979.
- Ragauskas, Aivas. "Ławnik Reingold Wittmacher-Palmstruch (1612–1670) ryżanin w elicie władzy starego Wilna." In *Szlachta i ziemiaństwo na pograniczach kulturowych dawnej Rzeczypospolitej od XVI do początku XX wieku*, edited by Dorota Michaluk and Krzysztof Mikulski, 75–84. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2016.
- Ragauskas, Aivas. *Vilnius miesto valdantysis elitas XVII a. antrojoje pusėje (1662–1702 m.)*. Vilnius: Diemedžio leidykla, 2002.
- Sierba, Michał. "Ekspedycja dragonów kapitana Michała Floka do podlaskich dóbr Bogusława Radziwiłła – Zabłudowa i Orli (1660 r.)." *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne* 144/3 (2017): 577–592. <https://doi.org/10.4467/20844069PH.17.032.6947>.
- Wasilewski, Tadeusz. "Walka o spadek po księżnej Marii Wołoszce, wdowie po Januszu Radziwille, w latach 1660–1690." *Miscellanea Historico-Archivistica* 3 (1989): 291–308.
- Żojdź, Karol. *Jan Mierzeński. Klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*. Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2012.